

30-lecie „Gazety Kulturalnej”

Zacny Jubileusz

„Gazetę Kulturalną” czytam systematycznie od kilkunastu lat. Zwrócił mi uwagę na to czasopismo Józef Baran, który publikował tutaj w odcinkach swoje dzienniki. Lekturę pisma rozpoczynam zwykle od felietonu redaktora naczelnego Andrzeja Dębkowskiego. Utrwaliłem sobie ich zawartość w książce *Między metafizyką a odpustem. Szkice krytyczne i felietony* (Zelów 2025). Imponuje mi w tych tekstach wrażliwość autora na współczesne zjawiska polityczne, społeczne i kulturalne. Dębkowski rejestruje wszystkie ważniejsze zdarzenia w świecie współczesnym, wnikliwie je analizuje, stawia – moim zdaniem – trafne diagnozy. Jawi się tutaj jako strażnik wartości, bojownik o prawdę, po prostu uczciwy publicysta, który nie waha się jasno precyzować swoje stanowisko. Szkice krytyczne i felietony Andrzeja Dębkowskiego cechuje pasja, są napisane z werwą, co czyni ich lekturę atrakcyjną.

Kolejnym autorem, którego stale czytam w „Gazecie Kulturalnej” jest Andrzej Walter i to zarówno jego poezje, wypowiedzi krytycznoliterackie, jak i recenzje. Poznałem go w 2010 roku w Limanowej, podczas organizowanych wówczas tam przez Marka Stępnia *Ogrodów poetyckich*, na które zaprosił mnie Ryszard Rodzik, redaktor Radia „Alfa”, twórca audycji *Każdy rodzi się poetą*. Andrzej Walter był wówczas już znanym autorem albumów fotograficznych i początkującym poetą. Pamiętam, jak Ryszard Rodzik poprosił mnie o recenzję tomu wierszy w maszynopisie, który niebawem miał się ukazać. Nie pamiętam treści mojej opinii, natomiast Walter przypomniał mi ostatnio podczas spotkania autorskiego w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” przy ul. Szczepańskiej 1 w Krakowie, że napisałem m.in. „bliżej życia, Panie Andrzeju”.

Jako krytyka i historyka literatury szczególnie ciekawią mnie jego teksty o naszym i obcym piśmiennictwie. Otóż muszę stwierdzić, że Andrzej Walter wyraźnie rozwinął swoje pióro. Píše z werwą, pasją o współczesnych zjawiskach literackich. Nie jest to zbyt częste w obecnej krytyce. W opublikowanej niedawno antologii pisarzy krakowskiego Oddziału ZLP pt. *Ślady na linii czasu* przeczytałem, że jest on „magistrem nauk ekonomicznych, doradcą podatkowym, przedsiębiorcą” i jednocześnie autorem ośmiu tomików poezji i dwóch publikacji krytycznoliterackich. Jak widać, doskonale łączy swoje zawodowe kwalifikacje z pasjami literackimi. Przypomina mi w tym względzie przedwojennego krytyka literackiego Leona Piwińskiego, który zawodowo pracował w banku, a zrecenzował na łamach czasopisma literackiego prawie całą ówczesną prozę narracyjną.

Długo by pisać o pozostałych autorach „Gazety Kulturalnej”. Ograniczę się jednak do tych dwóch twórców. Zwrócić pragnę natomiast uwagę, że redagowana w Żelowie gazeta wypełnia ważną lukę na mapie czasopiśmiennictwa kulturalno-społecznego, uzupełnia tradycyjne tytuły, jak: „Twórczość”, „Odrę” czy „Znak”, dając szansę publikacji wielu autorom, odważnie promując debiuty literackie. Zwykle tego typu publikacje mają charakter efemeryczny, po kilku numerach kończą swój żywot. Tak było z wieloma inicjatywami w międzywojniu, takie zjawisko obserwujemy też w Polsce po roku 1989. To, że „Gazeta Kulturalna” funkcjonuje już trzydzieści lat, to zapewne głównie zasługa redaktora naczelnego Andrzeja Dębkowskiego, a także władz Żelowa, które edycję pisma finansują.

Pragnę zatem serdecznie pogratulować wytrwałości twórcom tej pożytecznej inicjatywy, autorom tekstów życzyć, by nadal tworzyli to pismo, a czytelnikom – satysfakcji z jego lektury.

prof. Bolesław Faron



Rys. Barbara Medajska

Szczególne znaczenie „Gazety Kulturalnej”

„Gazeta Kulturalna” to pismo od wielu lat pełniące rolę łącznika środowiska poetów i pisarzy, a także krytyków literackich. Prowadzi do przezwyciężenia stanu osamotnienia twórców, informując o nowych utworach.

Zasługi redaktora naczelnego Andrzeja Dębkowskiego są niedocenione, a pełni on istotną rolę przyczyniając się do integracji środowiska twórczego. Kryteria polityczne nie pełnią na szczęście roli przy decyzjach Andrzeja Dębkowskiego o publikowaniu tekstów w jego piśmie. Liczy się tylko i wyłącznie wartość utworu.

Znaczenie „Gazety Kulturalnej” jest tym większe, że sprawy kultury i środowisko ją tworzące, nie ma wystarczającego wsparcia czynników oficjalnych. Zbrojenia, gospodarka, niepomierne bardziej pochłaniają uwagę polityków rozmaitych partii niż edukacja i kultura, a w tym debiuty. Trzeba więc podkreślić, że „Gazeta Kulturalna”, za sprawą Andrzeja Dębkowskiego, umożliwia utalentowanym twórcom „stawianie pierwszych kroków”.

W związku z jubileuszem „Gazety Kulturalnej” należy pamiętać, że twórcą tego pisma i jego organizatorem jest Andrzej Dębkowski, pełniący także zaszczytną funkcję wiceprezesa Związku Literatów Polskich.

Na zakończenie mam okazję, by wyrazić radość i złożyć podziękowanie Andrzejowi Dębkowskiemu, bowiem umożliwił mi od wielu lat stałe publikacje moich filozoficznych tekstów, które wiążą się z literaturą piękną.

prof. Maria Szyszkowska

Jubileusz

Trzydzieści lat to więcej niż ćwierć wieku! Właśnie w tym roku mija trzydzieści lat życia pisma literackiego „Gazeta Kulturalna”, które stworzył i nieprzerwanie prowadzi Redaktor Naczelny Andrzej Dębkowski. Jest to nie tylko redaktorem i poetą. Jest także eseistą oraz krytykiem literackim, a także wnikliwym obserwatorem naszego życia – czemu daje wyraz w swoich publikacjach.

Pamiętajmy, że Andrzej Dębkowski nie tylko jest poetą w słowie, lecz również w nastrojowych fotografiach. Jakby tego było wszystkiego mało, piastuje on zaszczytną funkcję zastępcy prezesa Związku Literatów Polskich.

Z okazji trzydziestolecia „Gazety Kulturalnej” – chciałbym na ręce Redaktora Naczelnego złożyć najlepsze życzenia dalszych trzydziestu lat prowadzenia tego poczytnego Pisma.

Jan Stępień